

WOJCIECH BRAKOWIECKI – LUBLIN

CZASOPISMIENICTWO POLONIJNE, JEGO ROLA I ZNACZENIE W ŻYCIU WYCHODŹSTWA POLSKIEGO W BELGII

Prasa polonijna w okresie międzywojennym

Polskie środowisko emigracyjne na terenie Belgii w XIX i na początku XX wieku było bardzo zróżnicowane. Różne też były przyczyny emigracji. W roku 1830 trzonem wychodźstwa byli przede wszystkim działacze polityczni i żołnierze, którzy po upadku powstania listopadowego chcąc ocalić życie i uniknąć prześladowań oraz represji ze strony zaborców musieli opuścić Polskę. Inną grupę stanowiła młodzież, dla której wyjazd z kraju stał się szansą i możliwością dostępu do wyższych uczelni. Podstawową jednak grupę wychodźców zarobkowych tworzyli górnicy wraz ze swoimi polskimi rodzinami.

Pierwsza ich fala około 3 tys. przybyła nie bezpośrednio z Polski, ale z Westfalii oraz Nadrenii w Niemczech. Polacy osiedlający się w Belgii różnili się między sobą: statusem majątkowym, poziomem świadomości narodowej, wykształcenia kultury. Niemniej żyjąc na obcej ziemi, odczuwali potrzebę wzajemnej bliskości i integracji. Pierwsze próby konsolidacji środowiska wychodźców ze względu na wspomniane różnice okazały się dość trudne. Należy podkreślić, że inicjowali je przede wszystkim Polacy przybyli z Westfalii. Dlaczego właśnie rodacy z Westfalii odegrali kluczowe znaczenie w procesach wzajemnej integracji? Otóż przyjechali oni z terenów Polsce nieprzychylnych, wręcz wrogich gdzie wszelkie przejawy narodowościowe i patriotyzmu stanowczo były tępione. Bezpośrednią i główną jednak przyczyną, kolejnej już emigracji była zdecydowana odmowa, przyjęcia przez Polaków niemieckiego obywatelstwa, a w konsekwencji idące za tym reperkusje. Znacząca tu zasługa Polskich Związków Zawodowych, które wkładały niemało pracy, aby podsycać w wychodźcach poczucie i pragnienie pozostania Polakiem¹.

¹ F. Gałązka, *Problem zjednoczenia Polonii belgijskiej*, „«Echo» Biuletyn Związku Polaków w Belgii”, nr 96 Charleroi, styczeń – marzec 1998.

Owa chęć, czy też pragnienie było z pewnością jednym z najistotniejszych impulsów do rozpoczęcia działalności oświatowej wśród naszych rodaków – Koła Młodzieży Akademickiej im. Joachima Lelewela w Brukseli. Organizacja ta współpracowała blisko z istniejącym od 1923 r. Komitetem Opieki Kulturalno – Społecznej dla Wychodźstwa Polskiego w Belgii (KOKSdWP) i korzystała jednocześnie z jego finansowego wsparcia. Można przyjąć, że był to okres przełomowy w działalności społeczno-oświatowej w Belgii. W 1926 r. na mocy decyzji ks. kard. Edmunda Dalbora zaczęła w Brukseli funkcjonować Polska Misja Katolicka, a przyjęty przez KOKSdWP w tym samym roku, statut tej organizacji był odpowiedzią na petycje wielu naszych rodaków – emigrantów dotyczące zapewnienia polskim wychodźcom opieki edukacyjnej, kulturalnej, społecznej i religijnej. Jedną z form na rzecz spełnienia tych oczekiwań były próby zorganizowania wydawania lokalnej prasy polonijnej².

Już w lutym 1926 r. zaczął wychodzić *Biuletyn Komitetu Opieki Kulturalno-Społecznej dla Wychodźstwa Polskiego w Belgii*³. Gazeta miała charakter nieperiodyczny tracąc tym samym wielu czytelników. Ogółem ukazało się jedynie sześć numerów tej gazety⁴.

Lukę – być może z założenia – miał wypełnić od 1927 r. inny *Biuletyn*, redagowany i wydawany przez Polską Misję Katolicką w Belgii, Danii i Holandii. Pismo to jednak po roku przestało się ukazywać⁵.

To, czego nie można odmówić polskiej prasie emigracyjnej dwudziestolecia międzywojennego w Belgii, a związanej z organizacjami katolickimi, to zasady kształtowania postaw patriotycznych i obywatelskich. W *Biuletynie Komitetu Opieki Społecznej Dla Wychodźstwa Polskiego w Belgii* z listopada 1926 r. czytamy: „Emigracja polska w Belgii powinna zrozumieć, że zwalczając jedni drugich osłabiamy siebie wzajemnie. Rozbici na kółka i kółeczka nie dokonamy niczego i bynajmniej nie podniesiemy swojej powagi wobec obcych”⁶. W podobnym tonie rozpoczął się pierwszy numer *Hasła* ze stycznia 1932 r., mającego w podtytule *Polacy w Belgii łączmy się*. Gazeta założona przez ks. Władysława Pająka była organem Centralnego Związku Towarzystw Polskich Okręgu Mons. Po roku jednak przeszła pod zarząd i redakcję Centralnego Związku Towarzystw Kobietych w Belgii⁷. Nakład pisma wynosił około 300 egz.⁸ W artykule wstępnym pierwszego numeru *Hasła* zamieszczono odezwę: „Czyniąc zadość życzeniom wzajem-

² A. Karbowski, *Młodzież polska akademicka za granicą 1795-1910*, Kraków 1910, s. 133-136.

³ Cytaty i nazwy czasopism z zachowaniem oryginalnego stylu, składni i ortografii.

⁴ W. Eder, *Prasa polonijna w Belgii, Holandii i Luksemburgu (1926-1985)*, „Przegląd Zachodni”, 1985, z. 4, s. 79.

⁵ W. Eder, *Dzieje Polonii belgijskiej*, Warszawa 1983, s. 114.

⁶ „Biuletyn Komitetu Opieki Kulturalno-Społecznej dla Wychodźstwa Polskiego w Belgii”, listopad 1926 r.

⁷ *Polska i Polacy w świecie, Przewodnik i pamiętnik*, Warszawa, sierpień 1934.

⁸ Eder, *Dzieje Polonii belgijskiej*, s. 114

nego zbliżenia się i utworzenia dziennika porozumiewawczego na całym terenie dla dobra naszej emigracji, wydajemy próbny, przez wszystkich oczekiwany informator pod tytułem *Hasło*. Celem tego pisemka będzie objąć sprawy życia organizacyjnego i zbiorowego, podawać wiadomości lokalne poszczególnych ośrodków polskich, zajmujące ogół Polaków”⁹. Zgodnie z założeniami w gazecie można było znaleźć informacje z Polski i świata, sport, reklamę i bieżące wiadomości z kręgów emigracji a nawet humor. Jako, że trzon wychodźstwa polskiego stanowili robotnicy, znaczna część poważnych i rzeczowych artykułów dotyczyła ustawodawstwa np. prawa stałego pobytu, bezpłatnych urlopów, odszkodowań za wypadki przy pracy, niezdolności do pracy itp.¹⁰

Obok zawartości merytorycznej z doniesieniami z Polski i kręgów lokalnej emigracji, poruszanych na łamach gazet, istotnych kwestii dotyczących m.in. codziennego życia w Belgii (co już samo w sobie powinno stanowić wystarczający powód ich kupowania) dodatkowo sami wydawcy licząc na zwiększenie nakładów i sprzedaży, zachęcali czytelników do abonowania czasopism.

Najbardziej frapującą sprawą w działalności prasowej były finanse, a właściwie ich permanentny brak. W wyniku aktywnej działalności redakcji – dziś powiedzielibyśmy ekonomicznej i marketingowej – pieniądze pochodziły nie tylko z płatnych reklam i ogłoszeń, ale z wielu innych źródeł, w tym w przeważającej mierze od donatorów.

Dzięki takim właśnie subwencjom konsula RP w Brukseli (400 franków belgijskich) i Światowego Związku Polaków z Zagranicy (500 złotych) od 1935 r. zaczął się ukazywać miesięcznik *Polak w Holandji*. Był to organ Związku Polskich Towarzystw¹¹. Założycielem, obok ks. Wilhelma Hoffmana, i pierwszym redaktorem tego pisma, był Bernard Janik, którego po wyjeździe zastąpił S. Błaszczyk. To z inicjatywy S. Błaszczyka do współtworzenia gazety zostali zaproszeni przedstawiciele Polonii belgijskiej. Gazeta zwiększyła swą objętość, a połowa publikacji poświęcona była informacjom z Belgii. Wtedy też pismo zmieniło tytuł na *Polak w Holandii i Belgji*. Kolejne innowacje nastąpiły, gdy opiekę nad redakcją objęła A. Nieduszyńska – małżonka sekretarza Konsulatu Polskiego w Heerlen. Pod jej zarządem pismo stało się dwutygodnikiem, a zasięgiem, dostępnością i oddziaływaniem objęło Wielkie Księstwo Luksemburga. Od tego czasu gazeta ukazywała się pod tytułem *Polak – Organ Polskich Towarzystw w Holandii, Belgii i Luksemburgu*¹². Mimo sporego zaangażowania wydawców *Polak* nie cieszył się dużą popularnością. Jego nakład w 1938 r. wynosił zaledwie 600 egz. Wliczone w to zostało kilka prenumerat płatnych. Zdaniem Władysława Oszeldy – redaktora gazety *Polacy Zagranicą – Polak w Holandii i Belgji* był

⁹ „*Hasło*”, styczeń 1932.

¹⁰ Tamże.

¹¹ E d e r, *Prasa polonijna w Belgii, Holandii i Luksemburgu*, s. 81.

¹² A. N a d o l n y, *Polonia Holenderska*, „*Studia Polonijne*”, 1 (1976) s. 116.

pismem suchym, komunikatywnym, pozbawionym fachowych artykułów informacyjnych i ukazującym się nieregularnie¹³.

Sprawą priorytetowo postrzeganą zarówno przez duchowieństwo jak i świeckie organizacje polonijne była świadomość narodowa.

Wśród młodych Polaków postawy patriotyczne owocnie krzewił prężnie działający w Belgii – Związek Harcerstwa Polskiego – bezpośrednio podległy Chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego. Efektem działań i dzięki dotacjom z Polski były organizowane: szkolenia instruktorskie, kursy wakacyjne dla młodszych i starszych harcerzy oraz publikacje prasowe. Do końca 1938 r. docierało do skautów 1,4 tys. egz. gazety *Na tropie* ze specjalnym dodatkiem *Na tropie harcerstwa polskiego zagranicą*¹⁴.

Pomimo, że na wykształcenie młodzieży w duchu polskiego patriotyzmu zwracano szczególną uwagę, to jednak ilość publikacji specjalnie do niej kierowana nie była imponująca. Niedociągnięcia w tym zagadnieniu starały się wypełniać pozostałe tytuły ukazujące się na terenie Belgii.

W marcu 1932 r. na rynku prasowym pojawiła się w nakładzie 5 tys. egz. *Polonia*. Dwutygodnik mający – o czym świadczy podtytuł – charakter „społeczno-oświatowy”. Polonię rozsyłano wśród abonujących emigrantów, około stu egzemplarzy docierało do Polski, pozostałe zaś trafiały do wolnej sprzedaży. Pomimo, że gazeta miała spory nakład i cieszyła się dużą popularnością, to ukazywała się tylko przez 4 miesiące¹⁵.

Rola lokalnej prasy polonijnej nie sprowadzała się jedynie do funkcji informacyjnej. Była ona raczej edukacyjna, w formie: narodowego doradcy, powiernika i przyjaciela. Stanowiła też źródło pracy dla inteligentkiej części polskich wychodźców¹⁶.

Mimo to, podejmowane działania na rzecz upowszechniania polskiej prasy i czytelnictwa nie zyskały specjalnej aprobaty naszych rodaków, nie wpłynęły znacząco na wyniki sprzedaży oraz wysokość nakładów. Można to tłumaczyć tym, że w pierwszych latach emigracji społeczność polska w Belgii interesowała się konkurencyjną i prężnie funkcjonującą prasą wydawaną w sąsiedniej Francji. Takimi tytułami były: *Dziennik Ludowy*, *Polak we Francji*, *Wiarus Polski* i *Narodowiec*.

Dwa zwalczające się politycznie pisma, zarówno *Narodowiec* wydawany w Lens, a także *Wiarus Polski* z Lyonu, stworzone były przez środowisko Westfalałów, czyli wspomnianą wcześniej emigrację zarobkową¹⁷. Idea i pomysł

¹³ Eder, *Prasa polonijna w Belgii, Holandii i Luksemburgu*, s. 81.

¹⁴ E. Kołodziej, *Harcerstwo polskie we Francji, Belgii i Holandii w latach międzywojennych i jego miejsce w systemie oświaty polonijnej*, w: *Miscellanea oświaty polonijnej*, red. J. Knopek, Bydgoszcz 2000, s. 43.

¹⁵ Eder, *Prasa polonijna w Belgii, Holandii i Luksemburgu*, s. 82.

¹⁶ W. Oszełda, *Prasa polska zagranicą i jej współpraca z Macierzą*, „Polacy Zagranicą”, 11 (1938), s. 19.

¹⁷ N. Taylor, *Polska Walcząc*, „Dziennikarze polscy na emigracji. Wspomnienia z lat 1937-1989”, Opole 2001, s. 208.

powstania gazet zrodził się w Niemczech, lecz wraz z przemieszczeniem się fali wychodźstwa do Francji tam właśnie przeniesiono redakcje. Gazety te stały się sztandarowym przykładem prasy polonijnej i przez lata miały wpływ na postawy i działalność polityczną emigracji.

Wydawcą *Narodowca* był właściciel kilku drukarni, poseł na Sejm z ramienia Chrześcijańskiej Demokracji – Michał Franciszek Kwiatkowski. Pierwszy numer *Narodowca* ukazał się 2 października 1909 r. w Herne (Westfalia)¹⁸.

Z racji druku we własnej, prywatnej firmie, oraz za sprawą licznych serii wydawniczych i zleconych usług poligraficznych, jakie realizowało wydawnictwo – *Narodowiec* stał w lepszej kondycji finansowej niż *Wiarus Polski*¹⁹.

Po zamachu majowym w 1926 r. *Narodowiec* reprezentował kierunek antysanacyjny. Wyrażał myśl polityczną chrześcijańsko-narodową, wokół której skupiali się m. in.: Ignacy Jan Paderewski i Wojciech Korfanty. Założeniem wydawcy na przestrzeni lat, kiedy ukazywał się *Narodowiec*, była obrona rodaków pracujących na obczyźnie, udzielanie pomocy prawnej, działalność na rzecz niepodległości Polski oraz podtrzymywanie narodowych tradycji. Załamanie się Francji pod niemieckim naporem przyniosło 21 maja 1940 r. zawieszenie druku *Narodowca*²⁰.

Właścicielem *Wiarusa Polskiego* był powiązany ze Związkiem Robotników Polskich we Francji Jan Brejski. To właśnie na poparciu Związku, mającego ponad 10 tys. członków, gazeta budowała swoją popularność. Politycznie – *Wiarus* powiązany był z ugrupowaniami centrowymi. Nieprzychylność przedstawicieli rządu w placówkach dyplomatycznych doprowadziła do wstrzymania debitu, czyli prawa rozpowszechniania pisma na terenie Polski. Gazeta, której nakład w owym czasie sięgał 10 tys. egz., nie miała możliwości rozszerzenia swego zasięgu oddziaływania i dostępności. Dlatego też czyniono zabiegi, aby *Wiarus* stał się pismem rodzinnym. Służyła temu również reklama na łamach innych gazet: „Rodaku! Czy masz już w domu dobre pismo codzienne, szczerze polskie i oddane ludowi pracującemu w Belgii, pouczające go i służące mu radą i pomocą? Takim pismem jest *Wiarus Polski*”²¹. Starano się podnosić i poszerzać poziom merytoryczny gazety tak, aby była interesująca dla różnych grup odbiorców. Do 1928 r. *Wiarus Polski* wzbogacił się o siedem dodatków: oświatowy, kobiecy, dziecięcy, kulturalny, sportowy, humorystyczny i dla hodowców²².

Kolejny etap rozwoju polskiej prasy emigracyjnej to *Dziennik Ludowy*. Był następcą *Tygodnika Polskiego*. Kierowała nim działaczka ruchu robotniczego

¹⁸ M. Szczerbiński, *Problematyka niepodległościowa dziennika „Narodowiec” na przełomie lat 1944/1945*, w: *Idea niepodległości i suwerenności narodowej w działalności Polaków w kraju i na obczyźnie w latach (1918-1998)*, red. M. Szczerbiński, Gorzów Wlkp. 2000, s. 244.

¹⁹ A. Paczkowski, *Prasa Polska w latach 1918-1939*, Warszawa 1980, s. 384.

²⁰ Szczerbiński, *Problematyka niepodległościowa*, s. 244

²¹ Hautrage- Elat, „Hasło”, maj 1932.

²² Paczkowski, *Prasa Polska w latach 1918-1939*, s. 383-384.

– Estera Golda Strużecka. Na przełomie 1937/1938 r. pismo osiągnęło nakład 30 tys., co lokowało je na drugim miejscu, zaraz po *Narodowcu*, w gronie najbardziej popularnych w europejskich skupiskach polskiej emigracji. Okres *prosperity* gazety nie trwał jednak długo. Represje po upadku rządów Frontu Ludowego objęły również polskich komunistów. Rolę *Dziennika Ludowego* po jego zamknięciu przejęły publikacje nieoficjalne, konfiskowane przez władze²³.

Wszelkie sposoby i próby popularyzacji prasy polonijnej, chyba jednak cały czas nie do końca, przynosiły zamierzony skutek i efekty. Niedosyt polskiego słowa wciąż był odczuwalny. Dotyczy to zarówno lokalnych publikacji, jak też tych przesyłanych przez rodziny i bliskich z Polski. Stąd też bezustannie apelowano do rodaków w kraju, do redakcji czasopism i wydawnictw o przesyłanie z ojczyzny prasy oraz nowych, książeczek religijnych i literatury pięknej. Do takich działań od samego początku istnienia gazety apelowano np. w *Biuletynie*²⁴. Odpowiedzią na te wezwania było nieco zwiększona liczba prenumeratorów.

Zakłady pracy, kopalnie, fabryki nie zapomniały o swoich pracownikach i dbały o to by robotnik polski miał dostęp do prasy w języku ojczystym.

Abonowano i dostarczano z kraju m. in.: *Ilustrowany Kurier Codzienny*²⁵, *Przegląd Sportowy*²⁶ i *Polskę Zbrojną*²⁷.

Odrębną grupę stanowiły pisma reprezentujące orientacje polityczne. W Belgii, jako że trzon emigracji stanowili robotnicy, popularne były pisma związane i uprawiające komunistyczną agitację. Docierały one z różnych krajów Europy,

²³ Tamże, s. 385.

²⁴ „Biuletyn Komitetu Opieki Kulturalno-Społecznej dla Wychodźstwa Polskiego w Belgii”, październik 1926, nr 6.

²⁵ Krakowskie pismo o orientacji centrowej. Od 1918 – 1939 r. uważane za jedno z najważniejszych w Polsce. Atrakcyjność i największy nakład w kraju, gazeta popularnie zwana *Ikacem* zawdzięcza swojemu właścicielowi i redaktorowi naczelnemu Marianowi Dąbrowskiemu, dobrze znającemu gusta i oczekiwania czytelników. Pomimo związków z Polskim Stronnictwem Ludowym, pro rządowych sympatii, oraz szerokich wpływów i oddziaływania rządu na treść publikacji, określano linię polityczną *Ikaca*, że jest on „w miarę pobożny, z lekka demokratyczny i nieco konserwatywny”. Gazeta uchodziła za filosemicką, posiadała wielu przeciwników politycznych z tygodnikiem, *Prawyn* i zwolennikami gen. Rydza Śmigłego, a krakowska kuria powołując się na kanon 1386 prawa kanonicznego wydała duchowieństwu zakaz „zamieszczania artykułów, i korespondencji, i wszelkiej współpracy z dziennikiem”. P a c z k o w s k i, *Prasa Polska w latach 1918-1939*, s. 60, 61, 107, 165.

²⁶ Ukazywał się od 1922 r. w Krakowie pod redakcją Ferdynanda Goetla i Tadeusza Synowca. Sytuacja finansowa zmusiła do sprzedaży tytułu wydawnictwu Gebether i Wolff i przeniesienia się do Warszawy. W 1926 r. gazetę przejął koncern SA Prasa Polska. Nakład sięgał nawet 65 tys. egz. Redaktorami naczelnymi byli kolejno Kazimierz Wierzyński i Marian Strzelecki. Gazeta podlegała Państwowemu Urzędowi Wychowania Fizycznego. Zamieszczała informacje o wydarzeniach sportowych. Tamże, s. 290.

²⁷ Na rynku prasowym od jesieni 1921 r. Dziennik pro rządowy podporządkowany Ministerstwu Spraw Wojskowych. Z czasem gazeta tracąc niejako charakter stricte militarny, choć dalej podejmując tę tematykę, przeobraziła się w pismo informacyjne została wzbogacona o dodatki: Tydzień

a nawet świata. Wśród nich: moskiewskie: *Głos Mas* i *Trybuna Radziecka*²⁸. Z Francji – *Głos Wychodźcy*²⁹, *Iskra*³⁰, *Wolna Myśl*, *Pobudka*, *Czerwona Pomoc* (naczelny organ MOPR)³¹, i *Na Pomoc*. W Berlinie był wydawany i przesyłany na teren Belgii *Głos Pracy*³². *Orka*³³ kolportowana była z Mińska. Z jednego z największych skupisk robotników w Stanach Zjednoczonych – Detroit dochodziła do Belgii *Trybuna Robotnicza*.

Okres międzywojenny, to czas, kiedy w Belgii bardzo szeroko dostępne i popularne były czasopisma lewicowe. Kolejnym ewidentnym przykładem tego rodzaju publikacji był wydawany przez komunistów *Proletariat*. Nakład tytułu sięgał 25 tys.³⁴ egz., z czego 15 tys. wysyłano do Polski. Innymi gazetami w tym nurcie i związanymi komunistyczną propagandą były *Głos Emigranta*, *Kultura Mas*³⁵, *Informator* i *Bezbożnik Wojujący*³⁶, a nieregularnie od 1934 roku ukazywała się ulotka *Wiadomości z Belgii*. Popularność tych docierających spoza granic

literacki, Rodzina wojskowa, Tydzień pani, Życie sportowe. Przez lata redakcję współtworzyli m.in. Stanisław Poraj - Koźmiński, mjr Stanisław Sosabowski, Władysław Dunin-Wąsowicz. Tamże, s. 63, 157.

²⁸ Trybuna była pismem ogólnoradzieckim. Gazetę tę poprzedził wydawany przez rok (1926-1927) Świt. Początkowo ukazywała się jako tygodnik, później dwa razy w tygodniu, aby w roku 1931 stać się dziennikiem. Miała charakter popularny i informacyjny. Ukazywała się do 1938r. Zastąpił ją kijowski Głos Radziecki. Tamże, s. 376.

²⁹ Ukazywał się od 1926 r na terenie francuskich departamentów północnych Lille i Lens. Nakład nie przekraczał 8 tys. egz., a popularnością nie dorównywał zarówno Narodowcowi jak i Wiarusowi Polskiemu. Tamże, s. 382-383.

³⁰ Gazeta w podtytule miała umieszczoną sentencję „Dziennik polityczny, społeczny i literacki”. Pismo pochodziło z rejonu Zagłębia Dąbrowskiego. Właścicielem i redaktorem był Wiktor Minsiorski. Gazeta od 1919 r. pozostawała pod silnymi wpływami Narodowej Demokracji. W 1925 r. Iskrę przyłączono do organu prasowego endecji - Kuriera Zachodniego. Tamże, s. 39.

³¹ MOPR - Międzynarodowa Organizacja Pomocy Biorącym Rewolucji – młodzieżowa sekcja międzynarodówki komunistycznej. Lokalne sekcje MOPR nazywały się Czerwona Pomoc i działały w większości nielegalnie. T. M a d a ł a, *MOPR*, w: *Encyklopedia Białych Płamek*, t. 12, Radom 2003, s. 195.

³² Tygodnik wydawany przez Komunistyczną Partię Niemiec. Gazeta posiadała dodatek - Biuletyn adresowany do sezonowych robotników z Polski. Pismo ukazywało się do czasu dojścia do władzy A. Hitlera. P a c z k o w s k i, *Prasa Polska w latach 1918-1939*, s. 370.

³³ Poprzednikiem tej gazety był ukazujący się od 1918 r. Młot pismo przeznaczone dla żołnierzy i robotników. W 1926 r. nadano mu nową nazwę Orka i pod nią ukazywała się dwa razy w tygodniu w nakładzie 7-10 tys. egz. Tamże, s. 376.

³⁴ Takie dane przytacza E d e r, *Prasa polonijna w Belgii, Holandii i Luksemburgu*, s. 90. Zdaniem A. Paczkowskiego, (*Prasa Polska w latach 1918-1939*, s. 386), nakład nie przekraczał 1000 egz.

³⁵ Debiut pisma nastąpił w 1929 r. Była to gazeta społeczno – literacka. Opiekę redaktorską przez pierwsze dwa lata sprawował Bruno Jasiński. Pismo zostało zamknięte w 1937 r. Tamże, s. 376.

³⁶ Ateistyczne pismo wydawane w latach 1929 – 1935. Odbiorcami tej gazety byli najczęściej inteligentcy aktywiści lewicowi. Tamże s. 376.

gazet była powodem zaniepokojenia i troski duchowieństwa Kościoła katolickiego³⁷.

Oprócz wspomnianych gazet lokalnie w Brukseli drukowany był też *Nowy Przegląd* – teoretyczny organ Komunistycznej Partii Polski. W 1936 r. gazeta zmieniła nazwę na *Przegląd*, a na skutek trudności formalnych powoli zmniejszała nakład i częstotliwość ukazywania się. Stała się miesięcznikiem i pismem w bardziej ogólnej, informacyjnej formie. Rok 1937 przyniósł wzmożone represje i w konsekwencji zaprzestanie wydawania pisma³⁸.

Przytoczone fakty, wielość i różnorodność dostępnych tytułów mogą świadczyć, że okres międzywojnia ubiegłego wieku powinien być w Belgii niezwykle korzystny dla rozwoju i promocji polskiej prasy.

Nie bez znaczenia też pozostaje fakt, że szczególnie młoda kadra polskich dziennikarzy była dobrze wykształcona i w trakcie pobytu i nauki w Polsce podnoszono jej zawodowe kwalifikacje. Świadczy o tym notatka z czasopisma *Polacy Zagranicą* z marca 1938 r. Czytamy tam m.in.: „Z inicjatywy Światowego Związku Polaków z Zagranicy przy łaskawej pomocy dyrekcji Wyższej Szkoły Dziennikarskiej został utworzony specjalny kurs dziennikarski, dla tych spośród młodzieży polskiej z zagranicy studiującej w Polsce, którzy po powrocie na tereny zajmą się pracą w redakcjach pism polskich. Na kursie wykładają specjaliści w zakresie zagadnień prasowych, a więc przede wszystkim wykładowcy z Wyższej Szkoły Dziennikarskiej. To daje gwarancję, że młodzi dziennikarze polscy spoza granic naucza się wielu pożytecznych rzeczy, które w pracy na terenie okażą się wielce pomocne przy pełnieniu trudnej pracy redakcyjnej zagranicą”³⁹.

Nie byłoby tak chyba gdyby nie przychylność, wkład sił oraz finansów: Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej, Polskiej Misji Katolickiej, i organizacji politycznych.

Mimo sporego zaangażowania nie wszyscy publikujący i wydawcy byli do końca usatysfakcjonowani. Spora liczba czasopism nie mogła się poszczycić szerokim zainteresowaniem czytelników, wysokim nakładem, a okres obecności na rynku większości tytułów był zazwyczaj bardzo krótki. Na niekorzyść belgijskiej prasy polonijnej działały także: skromne finanse wydawców, słaba jakość techniczna, pozostawiająca wiele do życzenia szata graficzna. Dane dotyczące liczby czytelników pomimo tego, że w wielu przypadkach znany jest nakład czasopism mogą być mylące, bowiem część osób stosowała zasadę „przeczytaj i podaj dalej”.

Popularność belgijskiej prasy polonijnej wzrosła w okresie II wojny świato-

³⁷ Archiwum Archidiecezji w Gnieźnie, Archiwum Prymasa Polski, Akta Protektora Wychodźstwa Polskiego, Belgia Generalia Dz. III vol I/44a, Rektor P.M.K. Do Kancelarii Prymasa Polski Wydz. dla duszp. zagran. Poznań, Paris 19/9 1930.

³⁸ P a c z k o w s k i, *Prasa Polska w latach 1918-1939*, s. 215.

³⁹ *Specjalne kursy prasowe dla młodzieży polskiej za granicą*, „Polacy Zagranicą”, 3 (1938), s. 52.

wej, i po okupacji, gdy większość publikacji dotowanych było przez ugrupowania polityczne. A wszystko to z myślą o liczącej w 1939 r. 65 tys. polskiej emigracji w Belgii.

Prasa polskojęzyczna w Belgii po 1939 roku

Zdefiniowanie pojęcia prasy polonijnej po wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. oraz zestawienie danych dotyczących tytułów i wysokości nakładów może nastroczać pewnych trudności. Za gazety wychodzące w okresie II wojny światowej uważa się zarówno tytuły wielonakładowe, wydawnictwa powielaczowe, ulotki a nawet gazetki ściennie – szczególnie popularne w skupiskach obozowych. Jakkolwiek publikacje te spełniały swe funkcje informacyjne, patriotyczne, propagandowe oraz ideologiczne, to jednak forma, w jakiej się ukazywały i jakość techniczna często odbiegała od standardowo przyjętego kształtu i pojęcia gazety. Częstotliwość ukazywania się zależna była od charakteru i struktury skupisk Polonii, czynników politycznych oraz ekonomicznych. Gwarancją stałej obecności czasopism wychodzących w okresie II wojny światowej w Stanach Zjednoczonych, Bliskim i Środkowym Wschodzie, Francji, Wielkiej Brytanii oraz Belgii było uznanie, szacunek i zaufanie, jakim cieszył się Rząd Londyński.

Rola i zaangażowanie dziennikarzy z biegiem lat systematycznie rosło i śmiało można powiedzieć, że było nie do przecenienia. Współpraca licznych studentów polskich uczących się w belgijskich szkołach wyższych stanowiła o wysokim poziomie drukowanych artykułów tematycznych, problemowych, korespondencji do redakcji a także kształtowała wizerunek całych czasopism. Budżety redakcji były zapewnione za sprawą finansowego zaangażowania lub też sponsorowania przez władze, partie, ugrupowania polityczne i wojskowe⁴⁰.

Dzięki takiemu zapleczu, społecznej akceptacji i współpracy emigracji polskiej na wielu płaszczyznach, działacze polonijni mogli się poszczycić wysoką liczbą wydawanych tytułów. W całej Europie liczba ta sięgnęła 1289 tytułów prasowych⁴¹.

Pisma najczęściej wychodziły jako organa konkretnych organizacji już to politycznych, już to wojskowych, dlatego też – podobnie jak one – z czasem ewoluowały, zmieniały tytuły i formę.

Były jednak i takie tytuły jak *Narodowiec*, dostępny w Belgii, choć wydawany w Lens we Francji, który przez szereg lat obecności ugruntował sobie swoją pozycję wśród Polonii belgijskiej i zyskał grono stałych czytelników. Pozycji gazety nie zachwiała nawet przerwa w ukazywaniu się, powstała na skutek działań wojennych we Francji. Trwała od 21 maja 1940 r. Ponownie *Narodowiec* pojawił

⁴⁰ J. Kowalik, *Czasopiśmiennictwo*, w: *Literatura polska na obczyźnie 1940-1960*, Londyn 1965, s. 373,471.

⁴¹ Tamże, s. 382.

się 23 grudnia 1944 r. zapowiadając kontynuację swej przedwojennej linii politycznej, ze szczególnym uwzględnieniem dążeń niepodległościowych Polski i Polaków⁴².

Niemiecka okupacja odciskała na każdym z podbitych krajów i narodów ogromne piętno. Nie ominęło to Polaków w Belgii. Ale nawet ten okrutny okres i dość chłodny stosunek lokalnego, belgijskiego episkopatu do polskich wychodźców nie ostudził zapału, i nie osłabił intensywności działań ani Polskiej Misji Katolickiej (PMK) ani tym bardziej jej rektora ks. Jacka Przygody. Jednym z elementów konspiracyjnej działalności PMK było wydawanie od 1943 r. tygodnika Głos przemianowanego później na *Głos Polski*, z podtytułem *Katolickie pismo dla wszystkich*. Ta drukowana w Brużes na powielaczu gazeta osiągnęła nakład 4 tys.⁴³ egzemplarzy, i była jednym z najważniejszych pism polskiej emigracji na obszarze całego Beneluksu. Szczególna to zasługa wydawcy i redaktora naczelnego ks. Jacka Przygody, który jako doświadczony, przedwojenny dziennikarz przy współpracy m. in. Jadwigi Jurkszusówny – najbardziej wszechstronnej i najintensywniej zaangażowanej dziennikarki w tworzenie i promocję prasy polskiej w Belgii – oraz Wojciecha Grabowskiego, powołał pismo o charakterze narodowo-katolickim i wolnościowym, zajmujące się niejednokrotnie zagadnieniami związanymi nie tylko z polityką, lecz także kulturą, publicystyką, ekonomią i prowadząc jednocześnie „zaciekłą antykomunistyczną i antyradziecką kampanię propagandowo-polityczną”⁴⁴. *Głos Polski* ukazywał się do momentu finansowego bankructwa – jesieni 1946 r. Na tym jednak nie skończyła się duszpastersko-dziennikarska działalność ks. rektora Jacka Przygody. Wspólnie z Franciszkiem Krakowskim założyli w listopadzie 1947 r. reprezentujące Ruch Młodzieży Katolickiej – dwudziestostronicowe pismo *Myśli i Czyny*. Merytoryczną opiekę nad gazetą sprawował Stanisław Cieśla. Nakład wynosił 1.500 egz., a całość drukowana była w Niemczech. Jako że gazeta była adresowana do pracujących młodych ludzi już od trzeciego numeru dołączany był dodatek *Przy Pracy* – przygotowywany i będący broszurą informacyjną Sekcji Polsko-Bałtyckiej Syndykatów Chrześcijańskich. Dodatek ten okazał się na tyle silną i poczytną publikacją, że z czasem przekształcił się w odrębną gazetę: *Życie i Praca*. *Myśli i Czyny* obecne były na prasowym rynku do lipca 1948 r. Kontynuatorem był biuletyn *W Marszu* – wydawnictwo informacyjne ukierunkowane na kwestie społeczno-gospodarcze.

W działalność Syndykatów Chrześcijańskich zaangażowani byli także: Jan Kułakowski, Jakub Sobieski i Franciszek Gałązka, współtworzący *Polaka na Obczyźnie*⁴⁵.

⁴² Szczerbiński, *Problematyka niepodległościowa*, s. 244.

⁴³ Jakkolwiek wydaje się to niemożliwe, warto zaznaczyć, że zdaniem Stanisława Okęckiego – współautora pracy *Polacy w ruchu oporu narodów Europy 1939-1945*, Warszawa 1977, s. 128, nakład gazety *Głos Polski* sięgał 40 tys. egz.

⁴⁴ S. Okęcki, *W ruchu oporu w Belgii, w: Polacy w ruchu oporu narodów Europy 1939 – 1945*, red. W. Biegański, M. Juchniewicz, S. Okęcki, Warszawa 1977, s. 128.

⁴⁵ Kowalik, *Czasopiśmiennictwo*, s. 474.

II wojna światowa i związane z nią rosnące rozproszenie Polaków powodowało, że dużą popularnością oraz zainteresowaniem nie tylko na terenie Belgii, ale też sąsiedniej Francji i Holandii cieszyły się gazety żołniersko-kombatanckie.

W Belgii jako jedno z pierwszych pism konspiracyjnych, przed wspomnianym już katolickim *Głosem*, ukazał się w 1942 r. pod auspicjami Naczelnego Komitetu Walki i jej odpowiednika na terenie Francji – Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość, przygotowywany przez sekcję prasową tej organizacji *Marsz*⁴⁶. Nad wydawaniem pisma czuwała Jadwiga Pomorska. Żołnierzom podziemia *Marsz* towarzyszył we wszystkich miejscach, jakie wyznaczała im wojenna tułaczka. Ostatni numer ukazał się w 1948r⁴⁷.

To jednak nie jedyne pisma konspiracyjne i wojskowe drukowane po polsku w okupowanej Belgii.

Biorąca w wyzwaniu krajów Beneluksu I Dywizja Pancerna dowodzona przez gen. Stanisława Maczka, przemieszczając się w kierunku Holandii i Belgii, w czasie prowadzenia działań wojennych, oraz później stacjonując już w brytyjskiej strefie zwyciężonych Niemiec publikowała na powielaczu materiały prasowe: *Dziennik Żołnierza Pierwszej Dywizji Pancerniej*, tygodnik *Defilada* i miesięcznik *Salamandra*. Gazety w nakładzie kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy dzięki zrzutom lotniczym docierały do Polaków osadzonych w obozach jenieckich⁴⁸. Wojna dla setek tysięcy rodzin przyniosła dramat rozłąki, tęsknoty za krajem i rodziną, toteż od 1945 r. do *Dziennika Żołnierza Pierwszej Dywizji Pancerniej* dołączano dodatek zatytułowany *Poszukiwania Rodzin*⁴⁹.

Wojskowa prasa emigracyjna w czasie okupacji, a szczególnie w jej końcowym okresie miała bardzo silną pozycję i cieszyła się ciągłym zainteresowaniem. Wiązało się to z dużym rozproszeniem żołnierzy polskich po Zachodniej Europie. Kluczową rolę w prasie wojskowej i kombatanckiej odgrywał Naczelny Komitet Walki o Niepodległość (NKWN) wydający od 1945r. *Okólnik*, przekształcony w późniejszym czasie w *Biuletyn Informacyjny*.

Gdy 3 maja 1945 r. NKWN przeobraził się w Związek Polaków w Belgii organ prasowy tej organizacji utracił swój konspiracyjny kształt i charakter zmieniając jednocześnie tytuł na *Polak w Belgii*. Opiekę redakcyjną nad czasopiśmie

⁴⁶ Wg oficjalnej biografii Edwarda Gierka również i on miał wydawać pismo konspiracyjne. W owym czasie jak podaje *Narodowiec* – jedynym pismem konspiracyjnym był *Marsz*, z którym Gierek nie miał nic wspólnego. „*Narodowiec*”, *Lens* 22 X 1988.

⁴⁷ K o w a l i k, *Czasopiśmiennictwo*, s. 473

⁴⁸ Niestety wobec tych pism – prowadzących otwartą polemikę i krytykę polityki Wielkiej Czwórki, ujawniła się cenzuralna działalność międzynarodowej organizacji UNRA – z założenia charytatywnej i mającej nieść pomoc. Na mocy decyzji UNRA Team 162 z 2 X 1946 r. nakazywano: „czasopisma wydawane przez I Polską Dywizję Pancerną, a mianowicie *Dziennik Żołnierza* i *Defilada* nie mogą być rozdzielane w obozach. W razie otrzymania ich winny być skasowane i spalone”. Tamże, s. 379.

⁴⁹ E d e r, *Prasa polonijna w Belgii, Holandii i Luksemburgu*, s. 83.

sprawowali Jadwiga i Edward Pomorscy zajmujący naczelne miejsce w szeregach działaczy polskiego podziemia w Belgii⁵⁰.

Koniec wojny przyniósł likwidację Polskich Sił Zbrojnych. Żywo jednak działało zawiązane w Londynie, powstałe w to miejsce, a posiadające odziały w 20 krajach Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (SPK). Jako główne założenia Stowarzyszenie przyjęło m.in.: kontynuację działalności na rzecz niepodległości Polski, pomoc w emigracji dla byłych żołnierzy, żądania ukarania zbrodni na Polakach i wiele innych. Celem informowania swoich członków o bieżących wydarzeniach i działalności, sekretariat Stowarzyszenia w maju 1947 r. rozpoczął wydawanie *Komunikatu Organizacyjnego*. W rok później pojawił się nieregularnik Biuletyn Koła Byłych Żołnierzy Armii Krajowej w Belgii. Przez okres okupacji docierał z Holandii drukowany dość prymitywną techniką w nakładzie około 300 egz. *Kombatant Polski w Beneluxie*. Pismo to wydawane było w dwóch językach po polsku i holendersku średnio dwa – trzy razy w roku⁵¹.

W 1946 r. polskim czytelnikom doszła kolejna gazeta *Orzeł Biały*. Nie było to jednak pismo nowe i nieznanne. Po raz pierwszy pojawiło się w Buzułuku na terenie ZSRR jako organ Wydziału Propagandy i Oświaty Polskich Sił Zbrojnych⁵². W swej treści nawiązywało do tradycji wojskowych, czynu zbrojnego, patriotyzmu⁵³. Wraz z przemarszem armii gen. Władysława Andersa z terenów Związku Sowieckiego na Bliski Wschód *Orzeł Biały* przeniósł wydawnictwo do Kirkuku w ówczesnym Iranie, a następnie do Petah Tikwa w ówczesnej Palestynie. W ciągu trwającej kampanii wojennej we Włoszech *Orzeł Biały* kolejno ukazywał się na trasie wojennego szlaku II Korpusu Wojska Polskiego kolejno w Campo Basso, Neapolu i Rzymie. Przez ten czas charakter pisma nie zmieniał się. Cały czas stanowiło ono przede wszystkim kronikę wojenną żołnierzy II Korpusu.

We wspomnianym roku 1946 wydawnictwo *Orla Białego* przeniósł się do Brukseli już jako organ Federacji Światowej Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. Dzień 1 maja 1949r. przyniósł kolejne zmiany dla gazety. W wyniku reorganizacji redakcji przeniesiono ją na Wyspy Brytyjskie do Londynu.⁵⁴ Innowacje wokół pisma nie spowodowały utraty jego popularności. Przeciwnie, urosło ono do miana symbolu. Dowodzi tego udokumentowany fakt. Otóż, gdy po trzech latach obecności na prasowym rynku, podczas ostatniego zjazdu Federacji SPK, w skutek trudności finansowych podjęta została decyzja o zawieszeniu wydawania gazety, do redakcji zaczęły napływać od stałych czytelników listy sprzeciwu i niezadowolenia. Niejednokrotnie zdarzało się, że do korespondencji dołą-

⁵⁰ K o w a l i k, *Czasopiśmiennictwo*, s. 473.

⁵¹ E d e r, *Dzieje Polonii belgijskiej*, s. 138.

⁵² J. M y ś l i Ń s k i, *Polska prasa emigracyjna w latach drugiej wojny światowej*, w: *Prasa Polska 1939-1945*, Warszawa 1980, s. 146.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Z. L e n a r c z y k, *Powstanie państwa Izrael w świetle „Orla Białego” z lat 1947-1948*, w: *Prasa Dawna i Współczesna*, Poznań 2003, s. 87.

czane były czeki bankowe jako datki na reaktywację gazety. Wobec takiej sytuacji i dowodów sympatii wznowiono wydawanie tytułu, ale jako organu już trzech współfinansujących go instytucji emigracyjnych: SPK, POSK i Zjednoczenia Polskiego⁵⁵.

Trzon polskich publikacji w Belgii wydawanych w okresie wojny i po jej zakończeniu stanowiły czasopisma zorientowane ideologicznie, reprezentujące siły, partie i ugrupowania polityczne.

Niektóre z gazet emigracyjnych swój rodowód wywiodły z przedwojennej Polski. Tak było w przypadku wydawanej na początku w Łodzi i Warszawie lewicowej *Kroniki Polskiej*. W Brukseli ów Niezależny Dziennik Demokratyczny drukowany był wraz z *Dodatkiem Ilustrowanym* a od 1945 ukazywał się pod zmienionym tytułem jako *Nowa Kronika Polska*⁵⁶.

Z inicjatywy Związku Patriotów Polskich 8 października 1944 r. ukazał się pierwszy numer gazety *Polska Demokratyczna*. Funkcję redaktora naczelnego objął Czesław Starczewski. Jednak pod tą nazwą ukazały się tylko cztery numery, a pismo przetrwało jedynie przez trzy miesiące, do 4 grudnia. Wtedy to na mocy decyzji władz belgijskich publikowanie tytułu zostało zakazane. Wskutek zabiegów ZPP na początku 1945 r. wydawanie gazety zostało wznowione pod zmienionym tytułem *Nowa Polska*. W tym okresie do każdego numeru pisma wyznaczany był inny redaktor. Tę taktykę stosowano do chwili uznania przez rząd belgijski polskich władz w Warszawie. Ten fakt przynosi kolejne zmiany. Gazeta zaczyna być wydawana jako tygodnik *Polska Dzisiejsza*⁵⁷. *Polska Dzisiejsza* była gazetą Rady Narodowej Polaków w Belgii ściśle związaną i popierającą Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego – stworzony w Moskwie, a zawiązany i ogłoszony w Chełmie lubelskim organ władzy komunistycznej. Uprawiająca komunistyczną agitację *Polska Dzisiejsza* pod tą nazwą wydawana była do 1947 r., kiedy to połączyła siły z paryską *Gazetą Polską*, która od tej chwili ukazywała się z podtytułem *Dziennik Wychodźstwa Polskiego* we Francji i Belgii⁵⁸.

Zdeklarowanym opozycjonistą w stosunku do *Polski Dzisiejszej* była od 1945 r. *Polonia*. Od 1946 r. wydawany przez Polski Instytut Wydawniczy tygodnik dla Polaków w Europie Zachodniej⁵⁹. Reprezentowała ona Rząd Londyński i jego politykę. Na czele redakcji stał Maciej Feldhuzen, autor cyklu reportaży *Wojna skończyła się wczoraj*⁶⁰. Stała obecność red. Feldhuzena jako korespondenta na froncie w Anglii, Francji, Holandii i Belgii owocowała nie tylko doskonałą zna-

⁵⁵ F. J. Wilk, *Prasa polska na obczyźnie*, w: *Oświata, książka i prasa na obczyźnie*, Londyn 1985, s. 148.

⁵⁶ K o w a l i k, *Czasopiśmiennictwo*, s. 471.

⁵⁷ T. P a n e c k i, *Lewicowe organizacje polonijne w Belgii w pierwszych latach powojennych*, „Przegląd Polonijny”, 1982, s. 25.

⁵⁸ Por. K o w a l i k, *Czasopiśmiennictwo*, s. 471.

⁵⁹ B. W i e r z b i a ń s k i, *Polonia zagraniczna 1939-1946*, Londyn 1946, s. 59.

⁶⁰ K o w a l i k, *Czasopiśmiennictwo*, s. 472.

jomością realiów i skutków wojny na Zachodzie Europy, polityki, problemów życia codziennego żołnierzy, ale i kontaktami m. in. z generałami: Stanisławem Maczkiem, Władysławem Sikorskim i Kazimierzem Sosnkowskim. Najbliższym współpracownikiem Macieja Feldhuzena był Mikołaj Szumski. Zamierzeniem Rządu na Uchodźstwie było aby *Polonia* stała się gazetą dla emigrantów na terenie Niemiec, kreowała ich postawy, pomagała w rozpoczęciu nowego życia⁶¹.

To jednak nie jedyne pismo stanowiące przeciwwagę dla gazet głoszących ideologię komunistyczną i stalinowską.

W 1945 r. na rynku prasowym jako drugi w kolejności od zakończenia wojny po *Głosie Polskim*⁶² (ten zadebiutował w 1944 r.) pojawił się wydawany w Brukseli tygodnik *Czas* tytułujący się jako niezależny, a związany ze Stronnictwem Narodowym. Nad wydawnictwem opiekę sprawowali Barbara Nittman-Dehnel (w jej prywatnym mieszkaniu znajdowała się redakcja) i Adam Gawlikowski. Na łamach tej gazety można było znaleźć politykę, przegląd prasy światowej, kulturę, kronikę akademicką, sport i wieści ze sfer polskiej emigracji⁶³. Niestety, poważnym zastrzeżeniem, co do działalności kolegium redakcyjnego i zamieszczanych publikacji było zbyt małe zainteresowanie bieżącymi wydarzeniami w Polsce⁶⁴.

Po finansowym upadku *Czasu* w jego miejsce powstał drukowany po francusku, będący kontynuatorem idei Stronnictwa Narodowego, serwis prasowy *Nouvelles de l'Europe Central* wydawany przez Polskie Biuro Informacyjne w Belgii. Redakcję tworzyli: Tadeusz Piechowicz – inżynier chemik, Irena Piechowicz – wieloletnia sekretarka Polskiego Instytutu Naukowego, współpracownik *Polski Wiernej* – Wojciech Grabowski oraz Jadwiga Jurkszusówna. Serwis zawierający działy informacyjny, publicystyczny, polityczny, ekonomiczny oraz kulturalny uchodził za rzeczowy i redagowany bardzo profesjonalnie. Obok *Nouvelles* wychodził (również po francusku) *INSER – Independent News Service* przemianowany później na *New Exchange* wydawany przez majora wywiadu Leona Kniaziółuckiego.

Od jesieni 1946 r. czyli od momentu ukonstytuowania się Zjednoczenia Polskiego Wychodźstwa Wojennego rozpoczęto wydawanie dwóch serwisów w języku polskim były to *Wiadomości Prasowe* i po angielsku *The Polish Refugee*⁶⁵.

Nie sposób jednak mówić o polskiej prasie w Belgii jedynie w kontekście wydawnictw wojskowych, konspiracyjnych czy politycznych.

⁶¹ M. Feldhuzen, *Spojrzenie z Rio de Janeiro*, w: *Dziennikarze polscy na emigracji. Wspomnienia z lat 1937 – 1989*, Opole 2001, s. 132.

⁶² Archiwum Polskiej Prowincji Misjonarzy Werbistów w Pieniężnej, Personalalia – o. Franciszek Folek, Bruksela, s. 2. Wydawcą tego tygodnika był ks. Przygoda, a współredaktorem o. Franciszek Folek.

⁶³ E d e r, *Dzieje Polonii belgijskiej*, s. 137.

⁶⁴ K o w a l i k, *Czasopiśmiennictwo*, s. 471.

⁶⁵ Tamże, s. 472.

Środowisko polskich emigrantów było wyraźnie, choć nierówno podzielone. Działo głównie w ramach organizacji popierających ustrój PRL, bądź zdecydowanie jemu przeciwnych.

Również wiele z instytucji czy to naukowych, młodzieżowych czy też osoby zgrupowane w związki zawodowe z racji wykonywanej pracy lub obowiązków służbowych miały ambicje stworzenia własnego organu prasowego.

Wśród gazet, które można by sklasyfikować jako prasę branżową, opublikowano w 1946 r. pod kierownictwem Biura Kontynentalnego Związku Stowarzyszeń Inżynierów i Techników Polskich Zagranicą kilka numerów wewnętrznego informatora pt. *Komunikat Związku Inżynierów i Techników Polskich Zagranicą*.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Belgii redagowało gazetę społeczno-gospodarczą *Oświata i Praca*, do której okresowo dołączany był dodatek *Kurs języka francuskiego*.

Swoją własną prasę posiadali, prowadzili i redagowali pracownicy skupieni w Kole Związku Zawodowego Urzędników i Pracowników Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Belgii. Na łamach *Miesięcznika Czytanego Koła Związku Zawodowego Urzędników i Pracowników MSZ w Belgii* poruszano to, co dla tego resortu najistotniejsze, a więc tematy i kwestie: społeczne, ekonomiczne oraz kulturalne.

Polonijna prasa w Belgii ukierunkowywana była na kształcenie i rozwój młodzieży szkolnej i studenckiej. Akademicy skupiali wokół siebie trzy tytuły: *Biuletyn Bratniej Pomocy Studentów Polskich w Belgii*, *Bandar Logh*⁶⁶, oraz *Quo Vadis*.

Pierwszy z nich był czterostronicową publikacją wydawaną przez brukselski Oddział Bratniej Pomocy Studentów Polskich w Belgii.

Tematami wiodącymi gazety *Bandar Logh* była krytyka i żarty z działalności Ośrodka Wyższych Studiów Polskich oraz zasad przyznawania stypendiów. Jan Kowalik sklasyfikował to wydawnictwo jako „sztubacko – studenckie”. Redakcja, na czele której stał Maciej Cybulski, z racji charakteru i rodzaju publicystyki jaki uprawiała była zakonspirowana. Kolejne pismo młodych akademików to *Quo Vadis*. Powstało w Charleroi w 1946 r. z inicjatywy Polskiego Ruchu Studentów, a przyświecały mu hasła: „Praca – Radość – Sprawiedliwość”⁶⁷.

Obok pism akademickich wychodziły też takie, które skierowane były do dzieci i młodzieży szkolnej. Były to gazety związane z prężnie działającym w Belgii Związkiem Harcerstwa Polskiego, choć nie tylko. W końcu kwietnia 1945 r. zawiązał się liczący około 3 tys. członków Związek Młodzieży Polskiej w Belgii „Grunwald”. Z myślą o większej atrakcyjności Związku organizowano koła zainteresowań, zespoły teatralne, taneczne i sportowe. Z inicjatywy Zarządu

⁶⁶ Taki tytuł gazety stosuje Kowalik, tamże, s. 474, zaś W. Eder w: *Prasa polonijna w Belgii, Holandii i Luksemburgu (1926-1985)*, s. 90, używa nazwy Boudar Logh.

⁶⁷ K o w a l i k, *Czasopiśmiennictwo*, s. 474.

Głównego rozpoczęto wydawanie pisemka *Świt*. Całość opieki redakcyjnej wraz z korektą sprawował Franciszek Szymkowiak⁶⁸.

Dla najmłodszych polonusów przeznaczony był dwutygodnik Bądź Gotów, ukazujący się w latach 1945- 1946, specjalnie dla dziewcząt – harcerek *Ogniwa* i *Naprzód Dziewczęta*. Do starszych już skautów kierowany był miesięcznik *W Kręgu Rady*, a *Harcerstwo*⁶⁹ zajmowało się ogólnie problematyką wychowywania młodzieży.

Epizodem wydawnictw lewicowych był ukazujący się krótko tylko w 1945 r. *Świat* oraz dla najmłodszych *Jutrzenka*⁷⁰ o zdecydowanie komunistycznym akcencie, nad którym to pismem opiekę sprawował Związek Patriotów Polskich w Belgii⁷¹. W trosce o fachową opiekę nad najmłodszymi polonusami i kompetentne ich wychowywanie Towarzystwo Opieki nad Dzieckiem Polskim w Belgii w 1948 r. rozpoczęło wydawanie biuletynu *Dziecko Polskie w Belgii*⁷².

Mimo sporych chęci i zaangażowania, nie po raz pierwszy okazywało się, że ambicje wydawców są niestety większe niż popularność gazet.

Przez trzy lata 1948 – 1951 wychodziły naukowe opracowania *Cahiers de l'Institut d'Etudes Polonaises en Belgique – Zeszyty Instytutu Studiów Polskich w Belgii*, redagowane przez Jerzego Korab – Brzozowskiego. W sumie ukazało się 10 numerów tego nieregularnika zamieszczających artykuły filologiczne, prawnicze, historyczne i prawnicze.

Gorszy los spotkał *Bulletins Bibliographiques – Biuletyn Bibliograficzny*. Autorką jedyne go numeru, jaki się ukazał w 1950 r., i który długo pozostawał drukiem monograficznym była Jadwiga Jurkszus – Tomaszewska. Praca zawierała naukowe opracowanie bibliografii polskiej prasy emigracyjnej w Belgii. Następny numer tego pisma pozostał jedynie na etapie przygotowań⁷³.

A oczekiwania Polonii w dostępie do prawdziwej prasy opierającej się na podstawowej zasadzie wolności słowa, oraz pragnienia podtrzymywania trady-

⁶⁸ Panecki, *Lewicowe organizacje polonijne w Belgii w pierwszych latach powojennych*, s. 31.

⁶⁹ Panecki, *Lewicowe organizacje polonijne w Belgii w pierwszych latach powojennych*, s. 31. Wymienia tytuł *Harcerze* – pismo ZHP w Belgii – dwutygodniówka wydawana metodą powielaczową.

⁷⁰ Archiwum Kurii Diecezjalnej we Włocławku. Teczka personalna ks. dr Bolesława Kurzawy (1912 – 2001). Na pismo o tym tytule powołuje się też duszpasterz emigracji polskiej ks. abp Szczepan Wesoły w liście do Rektora Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli. Podkreślając zasługi zmarłego ks. B. Kurzawy (byłego Rektora PMK) napisał: „w swoim czasie wydawał pisemko dla młodzieży „Jutrzenka” i prowadził kolonie dla młodzieży w Comblain”. Zakłada się, że była to zbieżność tytułów jako, że ks. Kurzawa podjął obowiązki duszpasterskie w 1951 r. „Jutrzenka” wydawana była na powielaczu w Centre - Ressaix trzy razy w roku – B. Kurzawa, *Dwunaste walne zebranie Związku Kół Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Belgii*, „Duszpasterz Polski Zagranicą”, 26 (1975) z. 1, s. 94.

⁷¹ Kowalik, *Czasopiśmiennictwo*, s. 471.

⁷² Eder, *Prasa polonijna w Belgii, Holandii i Luksemburgu (1926-1985)*, s. 86.

⁷³ Tamże, s. 473.

cji, kontaktu z kulturą i językiem ojczystym były duże. Pojawiały się jednak też obawy. Nie wszystkim jak widać z poniższego tekstu z równą ambicją zależało na zachowaniu polskich korzeni: „Jesteśmy starzy i nie mamy następców, jesteśmy jak usychające gałęzie (...) Póki nam sił starcza pracujemy, ale kto będzie pracował po nas? Młodzież nie interesuje się tym, co robimy⁷⁴ – tak podczas narady w Liege żalił się jeden z działaczy, z czego relację przekazał *Tygodnik Polski* (nr 23/815) pismo Polonii francuskiej i belgijskiej. Niestety oddaje to jakiś obraz młodego pokolenia, które, pomimo że Polska – choć od Belgii oddalona fizycznie i politycznie – jako kraj przodków nie jest im obca, przyznają się do swych korzeni, w większości mówią już tylko po francusku i flamandzku⁷⁵.

Czy zarzuty starszego pokolenia emigrantów były trafne? Być może wpływ na małą aktywność i zaangażowanie młodych polonusów miało nieatrakcyjne organizowanie wydarzeń kulturalnych, opierających się głównie na apelach, akademiach okolicznościowych, zbiórkach, akcjach charytatywnych itp., co przez młodzież przyjmowane było może nie tyle z niechęcią, co sporym dystansem. A że obawy starszego były zbyt duże mogą świadczyć obchody 35- lecia PRL, które stały się okazją do wydania pierwszego numeru pisma *Nasz Głos* z podtytułem *Kwartalnik Kulturalno-Społeczny Polonii Belgijskiej*. Powstało ono z inicjatywy właśnie młodzieży polonijnej z rejonu Limburgii. Finansowego wsparcia młodym dziennikarzom udzielił Konsulat PRL. Gazeta w założeniach była apolityczna. Posiadała kilka stałych rubryk i działów, a z czasem wzbogaciła się o relacje stałych korespondentów terenowych z Holandii i Luksemburga. Redaktorem odpowiedzialnym w *Naszym Głosie* był J. Kępa, a sekretarzem redakcji D. Holewicz⁷⁶. Nakład gazety sięgał 2 tys. egz.⁷⁷

Inny rozdział w powojennym dziennikarstwie i dostępność prasy otwiera się wraz z rozpoczęciem w Polsce, w 1950 r., działalności Centralnego Zarządu Upowszechniania Książki i Prasy „Ruch” – jedyne go kolportera na Polskę i świat. Co oczywiste – była to w całości prasa reżimowa, więc nie można mówić o jakiejkolwiek wolności słowa, a wszelkie opisywane w niej fakty były mocno spaczone i zorientowane na poglądy i pozostawały pod kontrolą komunistycznej władzy.

Nad wydawaniem „jedynie słusznych”, rządowych organów prasowych powstały w Polsce, na mocy dekretu Krajowej Rady Narodowej z 5 lipca 1946 r., Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk⁷⁸. Wszystkie teksty i publikacje musiały przejść przez cenzora, zatem ich merytoryczna treść oraz odniesienia rzeczywistości panującej w Polsce niewiele miała wspólnego z prawdą.

⁷⁴ *Interpress*, „Wiadomości Polonijne” nr 5 Warszawa, 1-15 lipca 1973, s. 22.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ E d e r, *Prasa polonijna w Belgii, Holandii i Luksemburgu*, s. 92.

⁷⁷ W. E d e r, *Diaspora polska w Belgii i Holandii*, w: *Polska diaspora*, red. A. Walaszek, Kraków 2001.

⁷⁸ Zabijanie słowa, o cenzurze w PRL z Aleksandrem Pawlickim, Tomaszem Strzęboszem i Wiesławem Władką rozmawiają Władysław Bułhak i Barbara Połak. „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, nr 2 (37), Warszawa, luty 2004, s. 6.

Mimo permanentnej inwigilacji dziennikarzy, kontrolowania publikacji spore było zainteresowanie polonusów sytuacją oraz wydarzeniami kulturalnymi i politycznymi w kraju relacjonowanymi w polskiej prasie. Ciężko natomiast dokładnie sprecyzować ilość gazet docierających do rodaków za granicami. Wiele z przesyłek wysyłanych było drogą prywatną, przez pocztę lub instytucje czy to naukowe czy kulturalne, a tym samym z pominięciem oficjalnego kolportera⁷⁹.

W 1959 r. przeciętny roczny nakład wysyłanej do Belgii przez „RUCH” prasy wyniósł 1433 tys. egz., co odpowiadało ilości 160 tytułów, a w roku 1963 liczby te wynosiły 1933 tys. nakładu i 205 tytułów⁸⁰.

Szacunkowe dane ukazujące liczebność Polaków za granicą, oraz wysokość nakładów poszczególnych tytułów pozwalają stwierdzić, że co piętnasta osoba w Belgii, mająca polskie korzenie otrzymuje prasę ze starego kraju⁸¹.

W roku 1967 rozpoczęła w Warszawie działalność Polska Agencja Interpress (PAI). Powstała z połączenia Zachodniej Agencji Prasowej, Redakcji Serwisu Zagranicznego Agencji Robotniczej i Wydawnictwa Polonia. Poza obsługą dziennikarzy akredytowanych w Polsce prowadziła działalność wydawniczą, głównie z myślą o Polakach za granicą. Jednym z elementów tej działalności był magazyn *Polska* oraz *Serwis Publicystyczno- Informacyjny*⁸².

Według danych, cytowanych przez M. Niemyską-Hessenową, największą popularnością wśród europejskiej Polonii wykazywały z dzienników: *Trybuna Ludu*, *Życie Warszawy*, *Przegląd Sportowy* i *Zielony Sztandar*. Sporym zainteresowaniem cieszyły się dzienniki lokalne obejmujące miasta i województwa, a wśród najbardziej popularnych znalazły się m.in.: *Gazeta Białostocka*, *Gazeta Krakowska*, *Gazeta Poznańska*, *Gazeta Pomorska*, *Gazeta Zielonogórska*, *Gazeta Toruńska*, *Głos Koszaliński*, *Głos Olsztyński*, *Głos Robotniczy*, *Głos Szczeciński*, *Głos Wybrzeża*, *Nowiny Rzeszowskie*, *Trybuna Mazowiecka*, *Trybuna Opolska*, *Dziennik Łódzki*, *Trybuna Robotnicza*, *Dziennik Zachodni*, *Express Zachodni*, *Głos Wielkopolski*, *Wieczór Wybrzeża*⁸³. Popularność tych regionalnych gazet można przypisać temu, że to właśnie na ich łamach wychodzący znajdowali wieści z rodzinnych, pozostających stale we wspomnieniach stron.

Z tygodników bez wątpienia najpopularniejszy był krakowski *Przekrój*. W ogromnej mierze zawdzięczał to doskonałemu zespołowi redakcyjnemu, który prowadził i utrzymywał pismo na bardzo wysokim poziomie.

Innymi tygodnikami, które odnotowywały wysoki procent kolportażu i prenumeraty były: *Polityka*, *Kultura*, *Przyjaciółka*, *Film*, *Panorama*.

⁷⁹ M. Niemyska-Hessenowa, *Prasa krajowa w środowiskach polonijnych*, „Problemy Polonii Zagranicznej”, Warszawa 1964-1965 s. 208.

⁸⁰ Tamże, s. 212.

⁸¹ Tamże, s. 215.

⁸² *Polska Agencja Interpress*, w: Encyklopedia PWN t. 3 s. 669 Warszawa 1985.

⁸³ Niemyska-Hessenowa, *Prasa krajowa w środowiskach polonijnych*, „Problemy Polonii zagranicznej”, s. 220.

Swoją prasę mogli za granicą czytać również najmłodszy Polacy. Wśród najpopularniejszych tygodników i dwutygodników dla dzieci i młodzieży należy wymienić: Świerszczyk, Miś, Płomyczek, Płomyk⁸⁴. Oczywiście to tylko niektóre z tytułów prasowych dostępnych w Belgii i innych krajach Europy.

Kondycja polskiej prasy dzięki nakładom finansowym rosła w siłę. Pomimo ogromnej i wszechobecnej cenzury oraz inwigilacji, wieści z Polski interesowały nie tylko tych, którzy „chcą umrzeć Polakami”⁸⁵, ale również młodych, którym język polskich przodków sprawia już czasem trudności. Byli oczywiście wśród Belgów i tacy, których interesowało, co dzieje się za żelazną kurtyną. Dlatego pewnego rodzaju alternatywą wśród czasopism stały się gazety: *Poland, Polish Review, Polish News and Views* kierowane do anglojęzycznej części Polonii w Europie i świecie. Dały one jednocześnie początek m.in. francuskim wydaniom, *La Pologne* i *La revue polonaise*, które swym zasięgiem obejmowały również tereny Belgii⁸⁶.

Można też założyć, że bojkot polskiej prasy reżimowej – kontrolowanej i cenzurowanej przez władze komunistyczne – stał się w jakimś sensie przyczyną i powodem szerszego i bardziej dynamicznego rozwoju lokalnych gazet niezależnych, w tym w dużej liczbie katolickich.

Ciekawym i istotnym źródłem wiedzy o prasie polonijnej (w tym oczywiście belgijskiej) stała się ekspozycja, jaka w dniach 2-3 października 2004 r. zorganizowana została w ośrodku *Stella Maris* w Stella Plage we Francji. Pomysłodawczynią i organizatorką przedsięwzięcia była Agata Kalinowska-Bouvy. Wystawa ta, odbywająca się po raz pierwszy z tytułowana była: Prasa polonijna w świecie wczoraj i dziś. Założeniem organizatorów było żeby wśród prezentowanych poloników znalazły się zarówno tytuły ukazujące się regularnie jako dzienniki, tygodniki, kwartalniki, roczniki jak i wewnętrzne publikacje informacyjne instytucji bądź stowarzyszeń czy nawet gazetki amatorskie. Wszystko to stanowi o charakterze Polonii. Wśród tytułów polonijnej prasy belgijskiej, jakie zostały zaprezentowane na wystawie znalazły: *Biuletyn Foye, Biuletyn Informacyjny Liège, Biuletyn Byłych Kombatantów, Centrum Polskie, Co Nowego, Gazetka, Info, Impuls, Komunikat, Komunikat – Związek Kół I Dywizji Pancernej, Listy z Daleka, Nasz Dom, Nasza Wspólnota, News, Pod Włos, Syntezy, Wolne Słowo*⁸⁷.

Za ogólnościatowe pismo polskiej emigracji z pewnością można uznać *Listy z Daleka* znajdujące wiernych czytelników w Afryce, Anglii, Australii, Belgii, Danii, Francji, Holandii, Kanadzie, na Litwie, w Niemczech, Polsce, Szwajcarii, Szwecji, we Włoszech.

Charakter pisma określane jest jako intelektualna myśl polskiego wychodź-

⁸⁴ Tamże, s. 220, 221.

⁸⁵ K o w a l i k, *Czasopiśmiennictwo*, s. 384.

⁸⁶ N i e m y s k a - H e s s e n o w a, *Prasa krajowa w środowiskach polonijnych*, „Problemy Polonii zagranicznej”, s. 222.

⁸⁷ www.nasza-gazetka.com/Menu_Polonia/kultura/wystawa.htm, 04.01.2005.

stwa lub jak mówi podtytuł *Dwumiesięcznik społeczno-kulturalny*. Genezy powstania gazety należy upatrywać w korespondencji rodaków z różnych stron świata przepełnionej żalem i tęsknotą za starym krajem, ale także i za językiem i mową ojczystą. Opinie o gazecie i jej znaczeniu dla emigrantów od samego początku były bardzo entuzjastyczne. Na łamach Listów z daleka czytelnicy m. in. dzielą się doświadczeniami emigracyjnymi, ukazywane są sylwetki osób, oraz prezentowana jest nadesłana poezja, malarstwo i rzeźba. Osobną stroną działalności redakcji są zbiórki i akcje charytatywne. Redaktorem naczelny i wydawcą pisma jest Leokadia Komaiszko z Liège w Belgii⁸⁸.

Wolne słowo z podtytułem *Informator Organizacji Polskich w Belgii* powstało w 1988 r. Twórcą był dr Bogdan Mrozowski. Po jego śmierci opiekę nad pismem przejęła żona Zofia. Gazeta ukazuje się trzy razy w roku⁸⁹.

Rola, zaangażowanie duchowieństwa oraz katolików świeckich w integrację i utrzymywanie wzajemnych więzi między Polakami, a także realizowanie tego poprzez działalność prasową na przestrzeni lat, zasługuje na szczególne podkreślenie i uznanie. Gazetki parafialne mimo, że wydawane przy bardzo skromnych, własnych środkach i w ubogiej szacie graficznej, mają zwykle grono stałych, wiernych czytelników, a poruszane problemy zbliżają lokalne społeczności.

Taką gazetą o charakterze regionalnym jest *Nasz Dom*. To czasopismo Polskiej Misji Katolickiej okręgu Mons – Borinage obecny wśród belgijskiej Polonii od 1992 r. Kierowany przez duszpasterzy kolejno: ks. Józefa Jeziora (OMI), ks. Piotra Pożogę (OMI), Andrzeja Świątka (OMI). W gazecie zamieszczane są artykuły o treściach religijnych i teologicznych, ogłoszenia duszpasterskie oraz adnotacje o zmarłych⁹⁰.

Na podobnych zasadach wydawana jest *Nasza Wspólnota*⁹¹. Ukazuje się jako kwartalnik, pod patronatem Polskiej Misji Katolickiej w Maasmechelen. Opiekę redakcyjną sprawują ks. Zbigniew Opyd – duszpasterz dwóch parafii: Eisden St. Barbara i Mariaheide. Gazeta podejmuje kwestie wiary i problemy społeczności lokalnej⁹².

Do gazet redagowanych przez duchowieństwo i rady parafialne należą ponadto: *Nasza parafia*, *Biuletyny Informacyjne Polskiej Misji Katolickiej: Bliscy i oddaleni*, *Z Bogiem* – z okręgu Liège, oraz *Biuletyn Polskiej Wspólnoty w Parafii*

⁸⁸ [www.polenia.be/Listy-z-daleka/\]zd-2.htm](http://www.polenia.be/Listy-z-daleka/]zd-2.htm), 22.12.2004.

⁸⁹ J. Pi e l o r z, *Duszpasterstwo polskie w rejonie Amay*, Liège- Amay 2003, s. 100.

⁹⁰ Archiwum Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (dalej: AIBnPiDPKUL), sygn. D/24, Ośrodek Mons Borinage, s. 1.

⁹¹ Można napotkać kilka pism o tej samej nazwie. Oprócz omówionego, ukazuje się kwartalnik *Nasza Wspólnota* wydawany przez: ks. M. Dziurę, ks. T. Czaję, ks. W. Walaszczyka oraz ss. Pasjonistki z PMK w Brukseli. W publikacji zamieszczane są m. in.: porządek nabożeństw, liturgia słowa, intencje mszalne. AIBnPiDPKUL, sygn. D/3, Belgia, Duszpasterstwo Bruksela, s. 2.

⁹² www.polenia.be/Polonia_w_Belgii/Organizacje_Polonijne/Maasmechelen/Maasmechelen.htm 4 I 2005.

świętej Elżbiety – kwartalnik, którego pierwszy numer ukazał się w 1988 r. w Brukseli pod redakcją ks. Michała Dziury⁹³.

Istotną rolę w działalności duszpasterskiej ma wymyślony i stworzony przez ks. Józefa Pielorza biuletyn *Nasza Parafia*. Pierwszy numer ukazał się 19 marca 1978 r. z tytułem *Biuletyn parafialny*. Drugi numer gazety przyniósł zmianę nazwy na *Notre Paroisse – Nasza Parafia*. Wkrótce nastąpiły kolejne zmiany, polski człon tytułu występował jako pierwszy *Nasz Parafia – Notre Paroisse*, a z czasem dodano jeszcze herb oo. Oblatów wraz z mottem „enangelizzare pauperibus misit me” – ubogim głosić Ewangelię posłał mnie. Na początku ukazywała się jako miesięcznik, obecnie wychodzi co dwa miesiące. Z czasem publikacja ta się rozwijała, polepszała się grafika i jakość druku. Zwykle zawiera od dwóch do czterech stron. Specjalne okolicznościowe – jubileuszowe wydania miały nawet 30 stron. Sytuacja pisma zmieniła się w 2002 r., o czym informuje 149 nr tej gazety. Do tego czasu publikacje obcojęzyczne o małym nakładzie rozsyłane były z uwzględnieniem specjalnych zniżek. Zmiana przepisów spowodowała, że od 2002 r. gazeta, żeby nie powiększać kosztów wysyłki jest rozdawana w kościele, a zamówione egzemplarze tylko do prenumeratorów mieszkających daleko są rozsyłane zwykłą pocztą⁹⁴. *Nasz Parafia* na swych łamach zamieszcza ogłoszenia, komunikaty o chrztach, ślubach i zgonach, a oprócz tego artykuły teologiczne, poezje a nawet humor. Gazeta prenumerującym Polakom, żyjącym w dużym rozproszeniu i oddaleniu od kościołów przybliży problemy wspólnoty. W dobie postępującej laicyzacji życia odgrywa to niebagatelną rolę. Czasopismo współfinansują czytelnicy, donatorzy i sam wydawca⁹⁵.

W nakładzie 120 egz. wydawany jest w Brukseli na prawach rękopisu *Szczęść Boże – Biuletyn Wewnętrzny Stowarzyszenia Mężów Katolickich*⁹⁶. Pismo to zamieszcza relacje ze zjazdów członków Stowarzyszenia, sprawozdania finansowe, założenia do bieżącej działalności, zmiany statutowe oraz sporo informacji z życia Kościoła, roku liturgicznego, a także rozważania ewangeliczne i teologiczne⁹⁷.

Gazeta *Razem – Samen* ma w podtytule *Biuletyn Polskiej Misji Katolickiej Beringen-Hasselt-Heusden-Houthalen* i ukazuje się pod redakcją ks. Ryszarda Sztylki⁹⁸. Początkowo pismo nosiło nazwę *Nasza Wspólnota*, ale jak wspomniana

⁹³ *Bulletin De La Communauté Polonaise De Ste. Elisabeth, Biuletyn Polskiej Wspólnoty w Par. św. Elżbiety*, 1988.

⁹⁴ Pielorz, *Biuletyn Parafialny Nasza Parafia, Nasza Parafia Notre Paroisse*, Styczeń-Marzec 2002, nr. 149.

⁹⁵ J. Pielorz, *Dwadzieścia lat duszpasterstwa w rejonie Amay, Belgia: 1978-1998*, „Duszpasterz Polski Zagranicą”, 49 (1998) z. 4, s. 596-597.

⁹⁶ „Duszpasterz Polski Zagranicą”, 32 (1981), używa nazwy „Biuletyn Stowarzyszenia Mężów Katolickich”.

⁹⁷ AIBnPiDPKUL, sygn., 0/2/3, Stowarzyszenie Mężów Katolickich, Biuletyn wew., S.M.K., 1961-1981.

⁹⁸ *Biuletyn Polskiej Misji Katolickiej, Bulletin Van De Poolse Katholieke Missie, Razem – Samen*, 92 (2003).

no, o tym tytule wydawano gazety w kilku innych miastach: Charleroi, Brukseli, Antwerpii. Dla odróżnienia – decyzją ks. Sztylki – tytuł czasopisma został zmieniony.

Przepełnione humorem i młodzieńczym zapałem było pismo *Pod Włos* redagowane przez członków Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Liège. Wśród publikacji na podkreślenie zasługują te propagujące etykę chrześcijańską⁹⁹. *Pod Włos* stało się poczytną gazetą młodzieży polonijnej mającą stałe grono wiernych odbiorców i czytelników¹⁰⁰.

Wymienianym gazetom głównie ze względu na skromny budżet nie można przypisać należnej czasopismom regularności ukazywania się i wysokich nakładów.

Duże zasługi dla rozwoju wolnej prasy poczynił ks. dr Leon Brzezina (OMI) założyciel i pierwszy moderator Związku Bractw Żywego Różańca w Belgii. Związek powstał z inicjatywy i polecenia ówczesnego nowego Rektora PMK ks. Karola Kubsza (OMI). Dzięki zaangażowaniu ks. Brzeziny raz do roku zaczął ukazywać się *Biuletyn Wewnętrzny Bractwa Żywego Różańca w Belgii*, w którym ks. moderator dzielił się spostrzeżeniami, refleksjami, sugestiami i planami, co do działalności i funkcjonowania organizacji. Można powiedzieć, że ta prasowa działalność zyskała światowe uznanie i szacunek. Dzięki temu i w uznaniu zasług na początku lat 50 – tych ubiegłego wieku z polecenia biskupa Chicago ks. Bernarda J. Sheil'a zorganizowano w Brukseli filię Amerykańskiego Serwisu Prasowego. Z założenia miała to być przeciwwaga dla rozwijającej się komunistycznej propagandy i agitacji. Regularnie przez kilka lat do rąk ks. Leona Brzeziny – dyrektora, zza Oceanu trafiały materiały prasowe, które na miejscu w Brukseli były tłumaczone i rozsyłane do redakcji w Europie Zachodniej. Za tłumaczenia odpowiedzialni byli: z angielskiego na polski – Janina Piechowicz, na niemiecki – red. Jerzy Drobniak, na francuski – Elodia Kułakowska a sekretarzem redakcji był Jakub Sobieski¹⁰¹.

Od 1979 r. wśród polonijnych czasopism obecne jest *Echo – Biuletyn Związku Polaków w Belgii – Bulletin De L'Union Des Polonais De Belgique*. Gazeta ta też stanowi dowód dynamicznej działalności prasowej Rektora PMK ks. Leona Brzeziny. Gazeta od 1993 r. wychodzi jako kwartalnik a wśród współredagujących pismo należy wymienić m. in. Marię Urbańską i Franciszka Gałązkę¹⁰².

Zapewne dla odróżnienia, pismu – miesięcznikowi debiutującemu w styczniu 1992 r. nadano tytuł *Pol-Echo*. Ukazując się początkowo w nakładzie 10 tys. egz. obejmowało obszar Północnej Francji i Beneluksu. Inicjatorką wydawania gazety była A. Nevers – Kos współredagująca niegdyś wspomniany wyżej *Nasz*

⁹⁹ AIBnPiDPKUL, sygn. D/10, s. 1. K. Szymurski, Sprawozdanie z placówki w Liège, przeznaczone na Kapitułę Generalną w Rzymie, Belgia, Duszpasterstwo Liège, Biuletyn parafialny.

¹⁰⁰ *25-lecie KSMP w Liège*, „Narodowiec”, 24 II 1982.

¹⁰¹ AIBnPiDPKUL, sygn. 0/3, *Kronika Bractwa Żywego Różańca w Belgii*, s. 36.

¹⁰² „Echo. Biuletyn Związku Polaków w Belgii”, nr 96, styczeń – marzec 1998.

Głos – pismo kontrolowane przez władze PRL. *Pol – Echo* deklarowało bezpartyjność i kształtowanie zasad chrześcijańskich. Kwestia nowej gazety polonijnej stała się jako jeden z tematów dyskusji podczas zebrania duszpasterzy polonijnych w Rektoracie PMK w Brukseli 11 II 1992 r. Stwierdzono wówczas, że pomimo, iż gazeta deklarowała, że adresowana jest do szerokiego grona odbiorców i podejmuje bogatą tematykę nie wzbudza jednak dużego zainteresowania. Tę tezę może potwierdzać fakt, że drugi numer ukazał się w nakładzie 7 tys. egz.¹⁰³ Wydają się też, że gazeta nie znalazła uznania u duchowieństwa, co mogą sugerować słowa Rektora PMK do redakcji *Pol – Echa* mówiące, że „dobór treści artykułów nie zawsze jest szczęśliwy”¹⁰⁴.

Kwartalnikiem zajmującym się zblizoną do działalności PMK, choć znacznie szerszą tematyką są prowadzone przez St. Kazaneckiego *Syntezy z Lasne-Ohain*. Pismo zajmuje się bieżącymi wydarzeniami: politycznymi, ekonomicznymi w Europie i na świecie w kontekście wiary i myśli katolickiej. Wśród publikujących znaleźć można pracowników naukowych z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: ks. prof. Czesława R. Bartnika, prof. Ryszarda Bendera, dr Jadwigę Plewko, dr Mieczysława Rybę i wielu innych¹⁰⁵.

Niektóre z gazet wychodziły poza Belgią, ale ich renoma powodowała zainteresowanie i wysoką sprzedaż. Takim pismem docierającym i popularnym w Belgii, o religijnym charakterze, okazał się bez wątpienia paryski *Głos Katolicki – La Voix Catholique*. Gazeta stała się dostępna na terenie całego Beneluxu a jej podtytuł brzmiał *Tygodnik polskiej emigracji*. Czasopismo powstało jako kontynuator kolejno *Polaka we Francji* i *Polski Wiernej* – ukazującej się do 1959 r. a zamkniętej na skutek trudności redakcyjnych. Pismo przed przejęciem przez PMK kierowali Księża Chrystusowcy i Ojcowie Oblaci¹⁰⁶. *Głos Katolicki* – anon-sowano wówczas na łamach *Biuletynu Wewnętrznego* Bractwa Żywego Różańca w Belgii: „Raz w miesiącu ukazuje się numer poszerzony w kolorowej szacie graficznej i zawiera 4 strony wiadomości z Belgii. W Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli powstał Komitet Redakcyjny współpracujący z tym czasopismem. Każdy z nas zaproszony jest do współpracy. (...) Istnieje możliwość prenumeraty lub nabycia tego pisma u księży w swoich ośrodkach”¹⁰⁷.

To nie jedyna gazeta dzięki, której na kraje Beneluxu roztaczali swą działalność ojcowie Oblaci z Francji. Dzięki inicjatywie o. Konrada Stolarka powstał w 1954 r. miesięcznik *Niepokalana*. Założeniem gazety było szerzenie i propagowanie kultu Matki Bożej – patronki zgromadzenia. Okresowo pismo miał nawet do 25 tys. prenumeratorów. Wydawcy kilkakrotnie zmieniali miejsce

¹⁰³ AIBnPiDPKUL, sygn., D/11, s. 8.

¹⁰⁴ AIBnPiDPKUL, sygn., D/11, s. 30.

¹⁰⁵ Zob. *Syntezy*, nr 22, Lasne-Ohain 1999 r.

¹⁰⁶ www.perso.club-internet.fr 29.11.2004

¹⁰⁷ Bractwo Żywego Różańca w Belgii, *Biuletyn Wewnętrzny* 1993, 1994.

druku¹⁰⁸. Obecnie pismo posiada przedstawicielstwa redakcji w Belgii, Francji, Luksemburgu, Holandii i Polsce, a ks. Stolarek – redaktor *Niepokalanej* i dyrektor Internatu św. Kazimierza w Vaudricourt, w 1988 r. został mianowany duszpasterzem Polaków w Luksemburgu¹⁰⁹.

W październiku 1980 r. do *Narodowca* zaczął być dołączany biuletyn *Nasze Informacje* redagowany przez Naczelną Komitet Wolnych Polaków. Ukazywał się jako miesięcznik w połowie miesiąca¹¹⁰.

W styczniu 1981 r. na polonijny rynek prasowy doszedł kolejny tytuł *Karuzela* – humorystyczny miesięcznik wydawany przez St. Malinowską-Więcko z Genk w Limburgii¹¹¹. „Na szczęście nie ma w nim mowy o polityce ani o naszych problemach. Są w nim za to spojrzenia na naszą kulturę i to podane w sposób przyjemny, z pełnią pogody. Fraszki wprowadzają uśmiech, łatwy i muzykalny język spływa z pióra utalentowanej redaktorki z wyjątkową łatwością” – tak o *Karuzeli* czytamy w jednym z numerów *Narodowca* z 1981 r.¹¹²

Rok 1981 to jednak przede wszystkim czas tragicznych wydarzeń w Polsce: wzmożonych represji komunistów wobec opozycji, w grudniu wprowadzenie stanu wojennego i internowań osób związanych z działalnością podziemną, a w konsekwencji kolejnej fali emigracji politycznej na Zachód. Belgia była krajem, w którym schronienie znalazła jedna z najliczniejszych grup opozycjonistów. Sytuacja polityczna w Polsce w latach 80-tych powodowała stałe zapotrzebowanie na wiadomości o Polsce i Polakach. Jeszcze w 1981 r. roku biuro NSZZ Solidarność w Brukseli rozpoczęło wydawanie miesięcznika *Solidarność i Wytrwałość* oraz nieregularnie *Biuletynu Informacyjnego* „*Solidarność*” zawierającego przedruki polskiej, nielegalnej prasy podziemnej¹¹³.

Na zmianę sytuacji politycznej trzeba było czekać do końca dekady. Po wyborach czerwcowych w 1989 r. uzyskana przez Polskę wolność i zniesienie cenzury spowodowała swobodny przepływ informacji i publikacji. Ostatnie lata tę sytuację jeszcze bardziej zmieniły. Rozwój techniki i prędkość przepływu informacji powoduje na całym świecie stale rosnącą popularność Internetu.

Dzięki sporej różnorodności, wielości dostępnych tytułów: polskich gazet codziennych, serwisów prasowych, portali internetowych, ta właśnie formą dziennikarska – w postaci pisanego słowa, staje się w środowisku Polonii belgijskiej i życiu wychodźców alternatywnym źródłem informacji.

Inaczej rzecz wygląda z elektroniczną wersją prasy polonijnej w Belgii. Niestety, stanowczo należy podkreślić, że zawartość jest rzadko aktualizowana a

¹⁰⁸ J. P i e l o r z, *Zarys historyczny wice-prowincji polskiej we Francji i Beneluksie*, „Duszpasterz Polski Zagranicą”, 36 (1985) z. 2, s. 275.

¹⁰⁹ *Nowy Duszpasterz Polaków w Luxemburgu*, „Duszpasterz Polski Zagranicą”, 39 (1988), z. 4, s. 625.

¹¹⁰ „Duszpasterz Polski Zagranicą”, 32 (1981), z. 2, s. 309.

¹¹¹ E d e r, *Prasa polonijna w Belgii, Holandii i Luksemburgu (1926-1985)*, s. 92.

¹¹² AIBnPiDPKUL, sygn., D/3, Belgia, Duszpasterstwo Bruksela, s. 1.

¹¹³ E d e r, *Diaspora polska w Belgii i Holandii*, s. 205.

lokalne gazety polonijne swoich własnych stron w sieci nie posiadają, co dziś przy tak szerokiej i powszechnej dostępności tego medium może już tylko dziwić.

Są jednak i takie strony, które oczekiwaniom rodaków w Belgii wychodzą na przeciw. Na jednej z ciekawszych stron pod datą 17 września 2002 r. czytamy jak administratorzy uzasadniają swoją działalność: „Głównym motywem utworzenia i publikacji w Internecie www.polonia.be jest BRAK. Brak wspólnego, łatwo dostępnego miejsca, gdzie Polacy i Belgowie z polskimi korzeniami (na początek) mogliby łatwo informować się wzajemnie o tym co robią, co zamierzają robić czy po prostu, że istnieją, i że można się z nimi kontaktować w takiej czy innej sprawie”¹¹⁴. Rzeczywiście, strona ta jest dość bogata w informacje o: wydarzeniach bieżących i minionych, o Radzie Polonii, organizacjach, instytucjach, duszpasterstwie i szkołach. Przekazywane są one w postaci kolejnych komunikatów Zarządu Rady Polonii Belgijskiej. Te informacje zawierają relacje z działalności Rady, podejmowanych inicjatyw: organizacyjnych, prawnych, politycznych, kulturalnych w szczególności zmierzających do integrowania Polaków. Ponadto strona zawiera takie informacje, które mogą być przydatne zarówno turystom jak i poszukującym w Belgii swojego miejsca.

Pod auspicjami PMK działa w Belgii Fundacja Jana Pawła II. Jej przewodniczącym jest Krzysztof Skotnicki, z inicjatywy którego w lutym 2002 r. ukazał się pierwszy numer *Kroniki Przyjaciół Jana Pawła II*. Niestety pismo, które z założenia miało być dwumiesięcznikiem ukazuje się bardzo nieregularnie. W dwóch numerach, jakie można znaleźć na stronie www.polonia.be są informacje o wybranych zagadnieniach z nauki Kościoła oraz działalności Fundacji w Belgii¹¹⁵.

Na osobną uwagę zasługuje świeckie w swoim charakterze, tworzone z myślą o ludziach młodych forum dyskusyjne www.belgia.net. Wśród wielu tematycznych rozmów oraz dyskusji poruszanych na forum znajdują się m. in.: zdrowie i medycyna, polityka Unii Europejskiej, aktualności, szkoła i nauka, gospodarka i firma, kulturalne: film, muzyka i książka. Ten adres internetowy staje się miejscem wirtualnych spotkań a co za tym idzie możliwością wymiany myśli i wiedzy wśród młodzieży polskiej w Belgii i w Polsce. Co warte podkreślenia administratorzy strony redagują własną gazetkę internetową zawierającą przegląd wydarzeń na świecie. Dostęp do niej mają zalogowani na stronie internauci.

Innym adresem, którego celem jak zapewnia administrator jest kultywowanie tradycji polskich przodków w Belgii oraz promocja polskiej kultury jest www.centrumpolskie.com.

Jest to też bogate źródło informacji dla wszystkich turystów wybierających się do Brukseli. Znaleźć tu można wiele bieżących wiadomości i przydatnych adresów. Centrum Polskie jest organizacją użyteczności publicznej. Utrzymuje się z prowadzonej restauracji i pensjonatu.

¹¹⁴ www.belgia.net, 22 XII 2004.

¹¹⁵ www.polonia.be, 1 I 2005

Internet stwarza możliwość zakupienia części czasopism polonijnych ukazujących się w Belgii. Pod adresem www.kioskonline.pl dostępne są: *Echo*, *Listy z Daleka*, *Nasza Wspólnota*, *Nowiny Brukselskie*, *Wolne Słowo*¹¹⁶. Administrator strony korespondencyjnie udziela odpowiedzi o cenach, dostępności i czasie oczekiwania na przesyłkę.

Specyficzną sytuacją jest to, że wiadomości dla Polonii i o Polonii w Belgii goszczą również regularnie na łamach czasopisma ukazującego się w Polsce. Oferty i możliwości pracy, rozkład połączeń do Belgii, nawet prognozę pogody dla Brukseli można znaleźć w lokalnym tygodniku *Głos Siemiatycz*. Wszystko za sprawą około trzytysięcznej grupy siemiatyczan pracujących w Belgii. W wyniku emigracji zarobkowej 16 tysięczne Siemiatycze leżące na Podlasiu – jednym z najbiedniejszych regionów Polski mają najniższy wskaźnik bezrobocia w województwie – 6,9 % , najwięcej zarejestrowanych samochodów¹¹⁷, a roczne inwestycje Polaków – emigrantów z Europy Zachodniej w tym z Belgii sięgają 20 – 30 mln dolarów¹¹⁸. O tym, co dzieje się w rodzinnych stronach każdy z siemiatyczan stęsknionych i spragnionych takich wiadomości może dowiedzieć się z elektronicznej wersji tygodnika pod adresem www.glossiemiatycz.kfd.pl. Strona jest aktualizowana i utrzymuje swój poziom merytoryczny i tematykę.

Reasumując można założyć, że gazety polonijne w Belgii spełniają oczekiwania naszych rodaków. Wieloletnia obecność niektórych tytułów zdaje się być dowodem na to, że znalazły sobie grono stałych czytelników w polskich domach i placówkach kulturalnych. Pojawiające się nowe inicjatywy wydawnicze mogą dowodzić tego, że nie maleje zapotrzebowanie na polskie słowo, kulturę i narodowe tradycje.

¹¹⁶ www.kioskonline.pl/index.php?cPath=648sort=1a&page=2, 14.03.2005

¹¹⁷ J. B r z u s z k i e w i c z, *Brukselczycy z Siemiatycz*, „Gazeta Wyborcza – Wysokie Obcasy”, 24 04 2004, s. 42.

¹¹⁸ www.box.zetobi.com.pl/glos_siemiatycze/ciekaw.html, 05.01.2005

DAS ZEITSCHRIFTENWESEN DER AUSLANDSPOLEN, SEINE ROLLE UND BEDEUTUNG IM LEBEN DER POLNISCHEN EMIGRATION IN BELGIEN

Zusammenfassung

Die Entwicklung der auslandspolnischen Presse in Belgien ist eng mit den einzelnen Wellen und Phasen der politischen und wirtschaftlichen Emigration verbunden. Die erscheinenden lokalen Zeitungen sowie die aus dem benachbarten Frankreich kommenden Presseerzeugnisse wurden unter den Auspizien der katholischen Kirche bzw. patriotischer oder politischer Organisationen herausgegeben. Im Zusammenhang damit unterschieden sie sich auch durch ihre jeweilige Programmlinie voneinander.

Zu den Zeitschriften, für die sich der Klerus sowie die Laien engagierten, gehörten u.a.: "Biuletyn Komitetu Opieki Kulturalno-Spolecznej" ("Bulletin des Komitees für Kulturelle und Soziale Pflege"), "Hasło" ("Die Losung"), die zuerst von P. Henryk Pająk betreut wurde, sowie "Polak w Holandii i Belgii" ("Der Pole in Holland und Belgien").

Das Angebot an zugänglichen Zeitungen wurde immer breiter. Der Reihe nach gab es u.a. die in Frankreich erscheinende "Polonia", "Narodowiec" ("Der Nationalgesinnte") und "Wiarus Poski" ("Der polnische Haudegen"), und für die polnischen Arbeiter wurden der "Ilustrowany Kurier Codzienny" ("Illustrierte Tageskurier"), "Przegląd Sportowy" ("Sportschau") und "Polska Zbrojna" ("Bewaffnetes Polen") extra aus Polen importiert.

In der zwanzigjährigen Zwischenkriegszeit kam es auch zu einer dynamischen Entwicklung der kommunistischen Presse. In Belgien wurde "Proletariat" ("Das Proletariat") gedruckt, und aus dem Ausland erhielten die Auslandspolen die Moskauer "Głos mas" ("Stimme der Massen") und "Trybuna Radziecka" ("Sowjetische Tribüne"), die französische "Głos Wychodźcy" ("Stimme des Emigranten"), "Iskra" ("Der Funke"), "Wolna Myśl" ("Der freie Gedanke"), "Pobudka" ("Der Weckruf"), "Czerwona Pomoc" ("Rote Hilfe") und "Na Pomoc" ("Zu Hilfe") sowie die amerikanische "Trybuna Robotnicza" ("Arbeitertribüne").

Das Engagement zur Schaffung des Pressewesens für Auslandspolen war beträchtlich. Den hauptsächlichen und wichtigsten Grund bildeten der Wunsch und Wille, die Verbindungen der Landsleute zu ihrem Vaterland und ihr nationales Bewußtsein zu stärken und zu festigen.

Um das Niveau der herausgegebenen Zeitschriften zu heben, wurden für die in Polen studierenden Jugendlichen journalistische Kurse mit dem Hauptanliegen organisiert, daß diese Jugendlichen nach ihrer Rückkehr nach Belgien die lokalen Zeitungsredaktionen stärken sollten. All diese Aktivitäten erfolgten mit dem Gedanken an die ständig wachsende Zahl polnischer Emigranten in Belgien.

Die Zeit des 2. Weltkrieges kann gewisse Schwierigkeiten bieten, was die

Definition des Begriffes "Presseerzeugnis" anbelangt, denn den erscheinenden Publikationen fehlten nicht selten viele diesen Begriff prägende Merkmale und Kennzeichen. Oft erschienen die Zeitungen in Form von vielfältigen Broschüren, Flugblättern und sogar Wandzeitungen. Wesentlich war auch ihr völlig unregelmäßiges Erscheinen, während normal gedruckte Zeitungen sich doch gerade durch ein regelmäßiges Erscheinen auszeichnen sollten.

Die zahlenmäßig stärkste Gruppe bildeten in dieser Zeit die Militärzeitungen, die die Soldaten auf den Schlachtfeldern, auf ihren Lagerplätzen und beim Vormarsch begleiteten. Dazu gehörten u.a. "Dziennik Żołnierza I Dywizji Pancernej" (das "Tageblatt des Soldaten der 1. Panzerdivision"), die Wochenzeitung "Defilada" ("Die Parade") und die Monatsschrift "Salamandra" ("Der Salamander").

Gleich nach dem 2. Weltkrieg kam es in den Benelux-Ländern zu einer dynamischen Entwicklung der polnischen Presse. Zusätzlich zu den die Londoner Regierung unterstützenden oder auch in Opposition zu ihr stehenden Pressediensten, Frontkämpfer- und politischen Zeitschriften erschienen nun auch an bestimmte Berufs- und Altersgruppen adressierte Fachzeitschriften. So gab es z.B. Presseerzeugnisse für Ingenieure: "Komunikat Związku Inżynierów i Techników Polskich Zagranicą" ("Mitteilungen des Verbandes Polnischer Ingenieure und Techniker im Ausland"), für die Mitarbeiter des Außenministeriums: "Miesięcznik Czytany Koła Związku Zawodowego Urzędników i Pracowników Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Belgii" ("Monatsschrift der Gewerkschaft der Beamten und Mitarbeiter des Ministeriums für Auswärtige Angelegenheiten in Belgien") sowie für Studenten: "Biuletyn Bratniej Pomocy Studentów Polskich w Belgii" ("Bulletin der Brüderlichen Hilfe Polnischer Studenten in Belgien").

In der Nachkriegszeit war auch der offizielle polnische Vertrieb, der Zentralvorstand zur Verbreitung von Buch und Presse RUCH, sehr aktiv, dank dem die in Polen erscheinenden Presseerzeugnisse die Kreise der Auslandspolen erreichten. Die Popularität der regimetreuen polnischen Zeitschriften kann allerdings nicht genau bestimmt werden, weil diese in vielen Fällen von Privatpersonen und Institutionen verschickt wurden, d.h. unter Umgehung von RUCH.

Eine besondere, zahlenmäßig am stärksten vertretene Gruppe bilden die von Pfarrgemeinden und katholischen Organisationen herausgegebenen Titel. Sie sind hauptsächlich an Personen adressiert, die sich um die polnischen Pfarrkirchen scharen. Ihre Thematik umfaßt Fragen der Kirche und des liturgischen Jahres sowie das Leben und Funktionieren der Pfarrei als lokale Gemeinschaft. Eine der populärsten Zeitungen auf diesem Gebiet heißt "Listy z Daleka" ("Briefe aus der Ferne").

Die achtziger Jahre brachten verstärkte Aktivitäten der antikommunistischen und vom polnischen Sicherheitsapparat repressionierten Opposition mit sich. Erwähnt werden muß die Präsenz der Monatsschrift "Solidarność i Wytrwałość" ("Solidarität und Standhaftigkeit") sowie des Informationsbulletins der

“Solidarność” - beides Zeitschriften, die von der politischen Emigration nach dem 13. Dezember 1981 geschaffen wurden.

Gegenwärtig erfreuen sich infolge der ständig zunehmenden Verbreitung des Internets vor allem die Internetportale der Auslandspolen immer größerer Popularität, von denen es allerdings noch nicht sehr viele gibt und die hauptsächlich von jungen Menschen genutzt werden.

In den letzten Jahren sind besonders viele Emigranten aus Podlasie nach Belgien geströmt. Ein Phänomen besonderer Art bildet die Zeitung “Głos Siemiatycz” (“Die Stimme von Siemiatycze”), die neben Nachrichten aus der Region auch Informationen über die Situation der Landsleute in Belgien, Kleinanzeigen und sogar die Wettervorhersage für Brüssel enthält.

Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich